Ipn bu 3589/1/7

Sygn. akt

PROKURATURA WOJEWÓDZKA
82-[illegible]
Bulwar Zygmunta Augusta 13

Ko 307/91

oryginał w aktach p-ko Humerowi

(34) ~~40~~

53

Protokół przesłuchania świadka

dnia 25.10 19 91 r. o godz. 8,31

Prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Elblągu - Kajetan Iskrzyński
(stanowisko, imię i nazwisko)

z udziałem protokolanta U. Sikorskiej

oraz*)
(wymienić osoby dopuszczone do udziału na zasadzie art 272 i 273 § 1 kpk)

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, którego tożsamość stwierdził na podstawie dow. osob. [redacted]

Swiadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 247 §1 kk), po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Bolesław Jagodziński

Nazwisko panieńskie (dla mężatek)

Imiona rodziców Antoni, Marta

Data i miejsce urodzenia 17 maja 1924 r. Grudziądz

Miejsce zamieszkania Elbląg- [redacted]

Adres dla doręczeń w kraju (art. 124 kpk) j.w.

Zatrudnienie rencista II grupy

Wykształcenie zawodowe

Karalność za fałszywe zeznania nie karany

Stosunek do stron pokrzywdzony w wyniku represji byłego Minis. Bezpieczeństwa Publicznego i Woj. Urzędu Bezp. Publicznego w Gdańsku

~~Uprzedzony o przesłuchaniu kpk i o tej kpk oświadczam, że*)~~

PG-6 z. 806-04-Sm-WA-Ww-88 DZG-2713-391-12-152 150000

W maju 1949 roku powróciłem do Polski z Francji gdzie przebywałem na robotach przymusowych i zamieszkałem w Grudziądzu.
W czasie pobytu na terenie Francji podczas wojny walczyłem w ruchu oporu w organizacji FTPF. Wróciłem do Polski w wyniku apelu polaków na terenie Francji żeby powracać do ojczyzny.
Chcę dodać, że gdy ja wróciłem do Polski to moi rodzice z Grudziądza przeprowadzili się do Elbląga i ja do nich przyjechałem.
W związku z pożarem hali w Zakładach Mechanicznych Zamech w Elblągu który był w lipcu 1949 roku zostałem aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Elblągu, zabrano mnie z domu , wyłamali drzwi, zawieziono mnie do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku.
Śledztwo w tej sprawie trwało 2,5 roku, ja i inne osoby tj. byliśmy podejrzani o umyślne podpalenie, szpiegostwo i sabotaż . Zarzucono nam współpracę wywiadowczą z Konsulem francuzkim Bardott i Robino.
I skazano mnie wraz z innymi osobami , było nas tam oskarżonych około 11.
Skazany zostałem na 15 lat pozbawienia wolności i odbyłem karę 7 lat do marca 1956 r.
Przypominam sobie, że w marcu 1956 roku prokurator, który przyjechał nas zwolnić przesłuchiwał mnie i innych na okoliczności jacy funkcjonariusze nas torturowali w tej sprawie, kiedy to miało miejce i gdzie, i podawałem te okoliczności i miejsca.
Dokładnie tego już nie pamiętam, ale w roku 1956 byłem przesłuchiwany gdy jeszcze odbywałem karę w Zakładzie Karnym we Wronkach przez jakiegoś prokuratora wojskowego w stopniu kapitana z Warszawy.
Przesłuchiwanie to dotyczyło funkcjonariuszy byłego Min. Bezp. Publicz. Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego, Anatola Fejgina.
Przypominam sobie, że ci funkcjonariusze w toku śledztwa, które było prowadzone p-ko nam o podpalenie tej hali Zamechui szpiegowstwo.
Przyjeżdżali oni do Urzędu Bezpieczeństwa w Gdańsku gdzie siedzieliśmy pozbawieni wolności i tam znęcali się nad nami. Stosowali wobec nas różne okrutne metody przesłuchania i dręczenia, np. mnie Fejgin polecił

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu*)

Pokrzywdzonego (świadka) pouczono o przysługujących mu uprawnieniach wynikających z treści art. art. 52, 53, 271, 272, § 1, 273 kpk.

Protokół niniejszy odczytano.

Przesłuchanie zakończono o godz. .....

(podpis osób biorących udział w czynności)	(podpis świadka)	(podpis przesłuchującego)

(podpis protokolanta)

*) Niepotrzebne skreślić.

PG-6 Protokół przesłuchania świadka.

Ipn bu 3589/1/7

c.d. protokołu przesłuchania świadka Bolesława Jagodzińskiego z dnia 25.10.1991 r.

żeby mnie wsadzono do karceru z zimną wodą i bez ubrania gdzie przebywałem kilkakrotnie przez kilka godzin i zabierano mnie stamtąd na przesłuchania żebym się przyznał.
Czy w sprawie tych funkcjonariuszy byłemjeszcze przesłuchiwany na-w będąc już na wolności, w 1956 roku tego dokładnie już nie pamiętam. Mogłem być później rzeczywiście przsłuchiwany jeszcze w sprawie tych funkcjonariuszy , ale czasu przesłuchiwania nie jestem w stanie sobie przypomnieć.
Pragnę dodać, że w wyniku bicia w czasie śledztwa i tortur przyznałem się do popełnienia tego co mi zarzucono ale za jakiś czas odwołałem to przyznanie, gdyż był to proces sfingowany a ja z tym co mi zarzucano nie miałem nic wspólnego.
Wówczas po tym odwołaniu mojego zeznania zostali wezwani - prostuję po odwołaniu mojego przyznania się do winy w Warszawy do Gdańska przyjechali funkcjonariusze z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego z ul. Koszykowej. Jak sobie przypominam byli to kpt. Łyszkowski imienia nie znam i kapitan Stratkowski imienia nie znam i przyjeżdżał z nimi jakiś trzeci oficer jego stopnia i personali nie znałem. Tą trójkę osób ja określam jako bandę katów, którzy znęcali się nad nami w sposób wyrafinowany.
Ich metody polegały na tym, że oni w trójkę przychodzili do mnie na dół do celi, wywoływali mnie do takiego pokoju na dole, który był przy celach. Brali oni protokół przesłuchania mój, tam gdzie było moje odwołanie zeznań i bite-mnie wszyscy trzej bili mnie pięściami po całym ciele jak upadłem krzesła na podłogę to kopali mnie wszędzie. W wyniku takich ich znęcań przyznawałem się i podpisywałem protokół.
Przypominam sobie również, że z Warszawy przyjeżdżał do nas na przesłuchania rosjanin w cywilu przypuszczałem, że był on z NKWD, on nad nami się-znęcał się w ten sposób , że kazał nas doprowadzać z cel na przesłuchania i niesamowicie bił mnie po twarzy gdy siedziałem na fotelu, uderzenia pięściami były tak wielokrotne i tak silne, że za jakiś czas padałem nieprzytomny na podłogę. Leżałem na podłodze, przychodzili oddziałowi i zabierali mnie do celi.
Dodaję, że były jeszcze jakieś inne osoby, wyżsi oficerowie w stopniach pułkowników i majorów, do których byłem wzywany do i w czasie przesłuchań byłem bity i dręczony.
W tym miejscu przypominam sobie, że jeden z tych bijącym mnie oficerów nazywał się Strzałkowski. Pragnę również nadmienić, że byłem również bity czasami przez naczelnika wydziału UB o nazwisku Kac. Z tego co wiem to on wyjechał gdzieś na Śląsk po 1956 r.

przesłuchujący mgr Kazimiera Iskrzyńska

protokolant

świadek

On jeżeli tak mogę określić bił mnie minimalnie.
Z tego co sobie przypominam to najczęściej w czasie takich znęcań kopał mnie po całym cieże Łyszkowski. W wyniku tych pobić mnie i znęcań ja chorowałem na płuca w wyniku wycieńczenia, miałem nerwicę ogólną. Leczyłem się w sanatoriach.
Pragnę nadmienić, że jeszcze z tych przyjeżdżających funkc. z Warszawy był oficer w stopniu ppułk. o nazwisku Humer imienia nie pamiętam. On to właśnie był kierownikiem całym szefem tej grupy przyjeżdżających z Warszawy. On jak sobie przypominam był najbardziej podły z tych wszystkich. On w czasie swoich przyjazdów do Gdańska wzywał mnie w nocy na przesłuchania do tego pokoju na dole przy celach , kazał mi siadać na fotel i pięściami bił mnie po twarzy do tego stopnia, że spadałem nieprzytomny na ziemię. To " przesłuchanie"odbywało się w obecności innych funk. jak,np. w obecności Kaca i innych urzędników i oficerów którzy przyjeżdżali z Humerem.
Pragnę jeszcze dodać, że gdy odbywał się nasz proces przed Sądem Gdańskim to na sali siedział ten Humer i dyktował sędziemu do protokołu treść wymiaru kary, dla nas w ten sposób, że rękoma wskazywał na migi ile lat każdemu z nas sąd ma wymierzyć.
Ja zauważyłem to gdyż odwróciłem się do tyłu w czasie gdy sąd mnie przesłuchiwał to wiedziałem jak pokazał uniesione do góry dwie dłonie z palcami a następnie jeszcze jedną dłoń i na podstawie tego zorientowałem się, że on pokazuje ile lat sąd ma mi wymierzyć.
I rzeczywiście ta moja obserwacja potwierdziła się, gdyż rzeczywiście dostałem karę 15 lat więzienia.
Ta rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych i nie było żadnej publiczności.
Mieliśmy obrońców ale według mojej oceny byli to ludzie z"bezpieki " i oni na sali nie mieli nic do powiedzenia.
W tym miejscu odczytano świadkowi protokół jego przesłuchania z dnia 13 lipca 1956 r. / ksero protokołu /.
Potwierdzam całą treść tego protokołu, wszystko tak było jak zeznałem szczegółowo, rzeczywiście nie mogłem sobie przypomnieć daty tego przesłucha nia. Od tego czasu upłynęło tak wiele lat. Dopiero teraz po odczytaniu mi tego protokołu przypomniałem sobie te wszystkie szczegóły o których wówczas mówiłem. Potwierdzam to wszystko co jest zawarte w tym protokole.
Na koniec chciałem nadmieć, że teraz jako starszy człowiek zastanawiam się jak ja to wszystko wytrzymałem. Co się dzieje z tymi moimi oprawcami oprócz tych skazanych tj. Różańskiego, Fejgina, Romkowskiego to ja nie wiem, oprócz tego o którym wspomniałem, że wyjechał na Śląsk.
Prawdą było, że mi złamano żebra wskutek kopania mnie nogami przez Łyszkowskiego. Przypomniałem sobie o tym, gdyż pamiętałem tę okoliczność, że później koledzy z celi owijali mnie bandażami z prześcieradeł.

protokolant przesłuchujący świadek

c.d. prot. przesłuchania świadka Bolesława Jagodzińskiego z dnia 25.10. 1991 r.

Poza tym co powiedziałem już nie jestem w stanie nic więcej sobie przypomnieć. Najbardziej mi utkwiły w pamięci te najgorsze zdarzenia i te pamiętam.

Na tym protokół zakończono, który po osobistym odczytaniu podpisuję jako zgodny z moimi zeznaniami.

Zakończono 9,43 .

Omówienie poprawek :
Na stronie 1 na odwrocie w wierszu 12 skreślono wyraz " tj.
Na stronie 2 w wierszu 4 od góry skreślono wyraz " na w"
W wierszu 17 od dołu wykreślono wyrazy " bito mnie "
wierszu 6 od dołu wykreślono wyraz " do ".
Na stronie 2 na odwrocie w wiesrszu 8 od góry wykreślono wyraz " kierownikiem " . Na stronie 2 w wierszu 13 od dołu skreślono wyraz " się ".
Na stronie 3 w wierszu pierwszym po wyrazie"stanie" dopisano " nic więcej!

Przesłuchujący Protokolant Świadek

PROKURATURA WOJEWÓDZKA W ELBLĄGU